

Wykład z prezentacją na temat:

Praktyczne zastosowanie metod ochrony jerzyków – na przykładzie Poznania.

Jerzyki w Poznaniu były „od zawsze” i to w bardzo dużej liczbie. Sprzyjało im i stare XIX wieczne budownictwo i nowe, to z wielkiej płyty. Jerzyk jest ptakiem, który nie buduje gniazd a osiedla się w każdej, wystarczająco dużej i bezpiecznej szczelinie. Jego siedlisko musi znajdować się dostatecznie wysoko, mieć niewielki wlot, mieć dostatecznie dużo miejsca na gniazdo z młodymi i być odpowiednio zorientowane –zwykle od strony wschodniej lub północnej. I jeszcze mieć wielu sąsiadów – jerzyków. To są podstawowe i dotychczas dobrze rozpoznane warunki, jakie musi spełniać potencjalne siedlisko jerzyka. Można by powiedzieć, że te wymagania nie są wygórowane i nie powinno w miastach zabraknąć jerzyków.

Tak było jeszcze kilka lat temu. Potem przyszła termomodernizacja budynków – przede wszystkim tych z wielkiej płyty - i nie waham się powiedzieć – nastąpiło systematyczne **wyniszczenie** tych wspaniałych ptaków.

Tu dygresja, co to naprawdę są te jerzyki, dlaczego są dla nas tak ważne i jak je rozpoznać i poszerzyć swoją wiedzę.

Na obrazach **2, 3, 4 i 5** **podałem** najważniejsze informacje. Trzeba tu dodać, że są to ptaki mające swoje tajemnice. Lecą tak szybko, prawdopodobnie także nocą, że ich trasy przelotu nie są dotychczas dokładnie rozpoznane. Niektórzy ornitolodzy twierdzą, że pierwsze dwa lata życia jerzyk spędza w powietrzu – osiedla się dopiero w trzecim roku, w pobliżu swego rodzinnego gniazda. Mają nieprawdopodobną pamięć i zawsze trafiają do swego gniazda. Gdy przy ocieplaniu gniazdo zostanie zamknięte – dobijają się do niego tak długo aż zginą – i to jest ten największy problem przy ochronie tych ptaków. (obrazy **6 i 7 i 8**).

Muszę tu jeszcze raz podkreślić, że nie ma lepszego, tańszego i bezpieczniejszego sposobu na ograniczenia w mieście ilości dokuczliwych owadów – much, meszek, komarów – jak korzystanie z bezpłatnych usług jerzyków. I choćby, dlatego, jerzyków musi być w miastach naprawdę dużo.

Jerzyki, nawet w wielkiej liczbie, nie są uciążliwymi sąsiadami dla ludzi. Całe życie spędzają w przestworzach, nie brudzą – ich odchody są bardzo małe i rozpylają się w powietrzu, prawie wcale nie brudzą ścian – jedyny ślad na ścianie po jerzyku to ciemny „półksiężyc” pod otworem wlotowym, nie wymagają zimą dokarmiania, bo odlatują już między 5 a 20 sierpnia. A pokaz zbiorowej akrobacji powietrznej na pewno zachwyci każdego.(film). Obecnie największym wrogiem jerzyków są **ludzie – ci, którzy nie przestrzegają obowiązującego prawa.**

Jerzyki są gatunkiem ściśle chronionym: a zatem chroniony jest dorosły ptak, jego pisklę i jego gniazdo czyli siedlisko. I to w całym, a przecież tak krótkim okresie swego pobytu u nas w Polsce. To tylko około 100 dni.

A jak przedstawia się prawny status tego niezwykłego ptaka?

Jerzyk objęty jest ochroną gatunkową ścisłą na mocy ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r.

o ochronie przyrody (Dz.U. Nr. 92, poz.880, z późn. zm.) oraz rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 28 września 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt (Dz. U. Nr. 220, poz.2237), które wprowadziło m. in. następujące zakazy:

- 1) **zabijania, okaleczania,**
- 2) niszczenia ich jaj, postaci młodocianych i form rozwojowych:
- 3) **niszczenia ich siedlisk i ostoi;**
- 4) **niszczenia ich gniazd i innych schronień;**
- 5) wybierania, posiadania i przechowywania ich jaj;
- 6) **umyślnego płoszenia i niepokojenia.**

Zgodnie z interpretacją Ministerstwa Środowiska wydaną w związku z zapytaniami organizacji ekologicznych, **zakaz niszczenia siedlisk gatunków zwierząt podlegających ochronie prawnej jednoznacznie dotyczy również jerzyków gnieźdzących się w budynkach, a w szczególności w stropodachach.**

Podstawą przytoczonej ustawy i rozporządzenia jest Prawo ochrony środowiska przyjęte w ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo to obowiązuje wszystkie podmioty i każdego obywatela niezależnie od wykonywanej profesji. Art. 6 stanowi, że „Kto podejmuje działalność mogącą negatywnie oddziaływać na środowisko, jest obowiązany do zapobiegania temu oddziaływaniu”

Tyle prawo i aż tyle!

Gdyby Projektanci, Zatwierdzający projekty, Udzielając pozwoleń, Wykonawcy i Inwestorzy stosowali się do obowiązującego prawa, problem ochrony siedlisk jerzyków nie zaistniałby wcale. A gdyby nawet gdzieś nastąpiłoby zniszczenie siedlisk jerzyków, to z mocy ustawy o zapobieganiu szkodom w środowisku i ich naprawie (Ustawa z 13.4.2007 Dz. Ustaw Nr 75 poz. 493) szkoda zostałaby naprawiona i jerzyki miałyby dokąd wrócić.

Tak się jednak nie dzieje, bo po pierwsze w/w nie znają prawa a jeżeli znają, to nie chcą się do niego stosować i dotyczy to przede wszystkim Ministerstwa Infrastruktury oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i podległych Podmiotów. Nie waham się wypowiedzieć tu tak gorzkich słów, bo mam na to dowody i świadczy o tym stopień zniszczenia siedlisk jerzyków w Polsce.

W Szczecinie zniszczono wiele siedlisk jerzyków wraz z zamieszkującymi je ptakami. Od pewnego czasu toczy się proces. W Jaworznie wielokrotnie zgłaszano fakt niszczenia siedlisk jerzyków; sprawca - Spółdzielnia Mieszkaniowa- pozostaje bezkarna. W Krakowie i Wrocławiu pozamykano w zabytkowych budowlach otwory, w których od setek lat gnieździły się jerzyki. W Poznaniu Wydział Architektury i Urbanistyki, mimo wielu interwencji, nie poczuwa się do przestrzegania prawa o ochronie gatunku i wydaje pozwolenia na ocieplanie bloków bez uwzględnienia ochrony siedlisk jerzyków. Można by przywołać wiele takich przykładów. Wniosek jest jeden – Ministerstwa nie przestrzegają prawa, zaniedbują obowiązek przeniesienia prawa do swoich instytucji (jak np. Główny Urząd Nadzoru Budowlanego czy Główny Konserwator Zabytków).

Przytoczyłem trochę informacji na temat jak „Wysokie Czynniki” stosują się do obowiązującego prawa, by przybliżyć rzeczywiste problemy, z którymi spotyka się prawie każdy, kto broni siedlisk jerzyków. A że przykład idzie z góry, więc trudno się dziwić, że firmy budowlane i inwestorzy postępują podobnie. Tragiczne efekty nieprzestrzegania prawa pokazują na obrazach (6, 7, 8, 10 – 15).

Na osiedlu Jana III Sobieskiego w Poznaniu podjęta została próba rekompensaty utraconych siedlisk jerzyków. Było to wspólne działanie SALAMANDRY, dr Tadeusza Mizery z Uniwersytetu Przyrodniczego i piszącego te słowa. Nie byłoby to możliwe bez przychylnego podejścia Kierownictwa Osiedla. Podczas ocieplania w roku 2007 i 2008 pod otworami wentylacyjnymi zamontowano budki lęgowe wykonane w postaci długiej drewnianej skrzynki podzielonej na 6 „przedziałów” o wymiarach 18x30 cm i wys. 16 cm, zaopatrzonej w niewielkie prostokątne otwory: 6 x 4 cm. Ten eksperyment powiódł się, bo na 400 zamontowanych siedlisk około 200 zostało zasiedlonych już w ub. roku. Koszt wykonania był niewielki, montaż odbywał się bez większych trudności a efekt widać na załączonych zdjęciach. (obrazy 18 do 26).

Trzeba tu jednak powiedzieć, że przed ocieplaniem było tam około 4000 otworów w znacznej części zasiedlonych. Nie zostały zasiedlone budki, które miały otwory w górnej części (błąd montażu) oraz umieszczone na stronie zachodniej budynku. W bardzo małym stopniu zasiedlone zostały budki na budynkach 11 piętrowych. Jerzyki najchętniej osiedlają się na budynkach 3 lub 4 piętrowych. Filmy wykonane przed i po ociepleniu wykazują jednak, że ilość jerzyków znacznie się zmniejszyła, tym niemniej można ten eksperyment uznać za bardzo udany. Niestety nie został on powtórzony na sąsiednim Osiedlu, gdzie w ubiegłym i w bieżącym roku doszło do zniszczenia dużej ilości siedlisk.

Sprawa najprawdopodobniej zakończy się w sądzie. Przeważył tu upór kilku osób z kierownictwa Spółdzielni i Osiedla oraz Wykonawcy. Szkoda musi zostać naprawiona.

Mimo wszystkich oporów stawianych przez Inwestorów i Wykonawców, najtańszym i najprostszym sposobem naprawienia szkody byłoby pozostawienie otworów wentylacyjnych opracowanych w taki sposób, by były dostępne tylko dla jerzyków (ewentualnie i dla wróbli).

Jest to zgodne z zaleceniami Profesora Macieja Luniaka, autorytetu dla ptaków w mieście.

Oczywiście jest to zależne od sposobu zabezpieczenia stropodachu – czy pozostał pusty, czy wypełniony i jakim materiałem. Jednym słowem najlepiej jest, jeśli pomyśli się o tym przy projektowaniu, ewentualnie zwróci na to uwagę projektantowi organ zatwierdzający czy przyjmujący projekt. Wszystkie późniejsze działania niosą dodatkowe koszty i trudności oraz mogą okazać się spóźnione, bo ptaki nie będą już próbowały wrócić do utraconego siedliska.

W Milanówku Rada Miasta przyjęła uchwałę, na mocy, której Burmistrz został zobowiązany do realizacji programu ochrony jerzyków. A więc można zgodnie z obowiązującym prawem chronić jerzyki.

Moje działania zmierzają właśnie do takiego rozwiązania, by ochrona siedlisk jerzyków była wpisana do działań Rady Miasta a stamtąd przeniosła się do Rad Osiedlowych.

Czeka nas jeszcze bardzo długa droga, bo świadomość i wiedza Decydentów jest zatrważająco niska. Nawet jednoznaczne zapisy w Ustawie Prawo Budowlane, Prawo

o ochronie przyrody czy Prawo o ochronie zabytków są nieznane lub interpretowane z punktu widzenia Inwestora czy Wykonawcy.

I to są te najtrudniejsze problemy. Sprawa samych budek lęgowych staje w tym momencie na drugim planie, bo najpierw trzeba przełamać opór niechęci, niewiedzy a często i jawnej wrogości. Istnieje wiele modeli budek lęgowych, pokażę tu kilka przykładów, interesujące jest to, że obecnie zaleca się coraz większe budki. Być może, że praca Fundacji Ratujmy Ptaki (Szczecin) nie pójdzie na marne i na podstawie bezpośrednich obserwacji ze skrzynek lęgowych uda się ustalić optymalne wymiary.

Będzie to prawdopodobnie 50x 25cm wysokość 20cm. A więc skrzynka dużo większa niż zalecane przez SALAMANDRĘ (35x16 x16cm) czy STOP (20x30x15cm).

Większa skrzynka to większe prawdopodobieństwo wyprowadzenia więcej niż jednego młodego jerzyka i większa korzyść dla mieszkańców osiedla.

Na temat siedlisk jerzyków jest bogata literatura dostępna także w internecie.

Wymienię tu kilka adresów, gdzie można znaleźć wiele informacji technicznych jak zabezpieczyć czy przygotować siedliska dla jerzyków i nie tylko dla jerzyków.

www.salamandra.org.pl www.bocian.org.pl www.otop.org.pl
www.stop.eko.org.pl www.pwg.otop.prg.pl , także pisząc mauerseglar lub swift
bird.

Dostęp do wiedzy jest dzisiaj tak łatwy, że chyba tylko ktoś, **kto uparł się żeby nie wiedzieć**, może ignorować problem ochrony jerzyków.

Podsumowanie

Na stan zagrożenia populacji jerzyków wpłynęło kilka czynników, które doprowadziły już do znacznego zmniejszenia się ilości przylatujących do na ptaków.

Najważniejszy to zmiany w technologii budowanych obiektów, coraz dokładniejsze wiązania elementów konstrukcji bez pozostawiania otworów i szczelin (dotyczy to nowobudowanych obiektów oraz remontów i modernizacji starszych budynków).

Drugim czynnikiem to wielka akcja ocieplania budynków i idące w ślad za tym, często niepotrzebne, zamykanie wszystkich otworów wentylacyjnych oraz wypełnianie stropodachów materiałami o właściwościach toksycznych dla żywych organizmów. (Pytanie: samowola Inwestora czy ktoś wydał pozwolenie na stosowanie materiałów toksycznych, których Prawo budowlane i Prawo o ochronie środowiska zabrania używać.)

Wreszcie trzeci czynnik to zrozumiała chęć inwestorów i właścicieli budynków zabezpieczenia elewacji przed zabrudzeniem przez ptaki, jednakże w przypadku jerzyków problem ten praktycznie nie istnieje.

Są jednak czynniki, na które mamy wpływ, by uniknąć zaistniałych zniszczeń. Mam na myśli projektantów ociepleń, remontów i modernizacji, którzy zupełnie pomijają uwzględnianie ochrony środowiska, mimo istnienia odpowiednich zapisów w Prawie Budowlanym (jest tam aż 57 odniesień do ochrony środowiska !)

A jeszcze większym błędem jest zatwierdzenie takiego niepełnego projektu. I tutaj można oczekiwać poprawy dla ochrony siedlisk jerzyków, gdyż jednak najłatwiej jest zmienić coś na etapie projektu aniżeli dokonywać poprawek w trakcie czy po zakończeniu budowy.

Musi się jednak zmienić mentalność Wysokich Urzędników, bez tego nic się nie da zrobić.

Należy również uwzględnić ochronę jerzyków w nowych budynkach – przecież zaprojektowanie i realizacja nawet dużego siedliska stanowi niewielki koszt w stosunku do kosztów całej budowy, a w ten sposób można zapewnić mieszkańcom ochronę przed dokuczliwymi owadami (np. w Poznaniu osiedle nad Wartą przy Garbarach będzie szczególnie narażone na owady z zakola Warty).

I nic nie zastąpi edukacji, którą należy rozpoczynać w przedszkolu (tak np. robią to Niemcy). Miałem kilkanaście prezentacji począwszy od Szkoły Podstawowej, Gimnazjum, Liceum a nawet na Politechnice i Radzie Wydziału Inżynierii Środowiska. Wszędzie spotykałem się z żywym zainteresowaniem i mam nadzieję, że zdobyłem przyjaciół dla jerzyków. Wierzę, że i tu będzie podobnie. Dziękuję za życzliwe przyjęcie mojej prelekcji. Zachęcam do odwiedzania stron internetowych poświęconych jerzykom – uzyskane informacje pozwolą lepiej zrozumieć, dlaczego ochrona jerzyków jest tak ważna.

Poznań 09.09.09

inż. Adam Gatniejewski